

Żądanie ze strony placówek opiekuńczych zaświadczeń lekarskich o braku przeciwwskazań do udziału w zajęciach po nieobecności dziecka nie tylko nie ma żadnej podstawy prawnej, ale jest też narażaniem zdrowia malucha - przekonuje ekspert Porozumienia Zielonogórskiego Joanna Szelać.

Z całej Polski do Porozumienia Zielonogórskiego napływają sygnały od lekarzy rodzinnych o takich praktykach. Głównie placówki niepubliczne (żłobki i przedszkola) umieszczają w swoich umowach z rodzicami i regulaminach zapisy o zaświadczeniach. Placówki domagają się, aby rodzice przedstawiali stosowne zaświadczenie, że dziecko jest zdrowe po jego powrocie do przedszkola po chorobie. Rodzice uważają, że skoro podpisali umowę to muszą jej przestrzegać. Podpisując umowę z taką placówką należy zapytać o podstawę prawną obowiązku przedstawiania zaświadczenia.

Bowiem podstawa prawna takiego żądania nie istnieje, a punkty dotyczące zaświadczeń wykraczają poza kompetencje placówek. Lekarz nie jest stroną umowy między placówką a rodzicem, a zatem nie ma podstaw by w umowie określać zapis dotyczący jego obowiązków. Pracę lekarza regulują odpowiednie przepisy i to one określają zakres jego obowiązków.

Wystawianie zaświadczeń, że dziecko może chodzić do placówki, nie jest świadczeniem gwarantowanym, a to oznacza, że lekarz nie ma obowiązku jego wystawienia. Porozumienie Zielonogórskie informuje, że otrzymuje także sygnały o nadużywaniu tych zapisów. Zdarza się, że opiekunowie w przedszkolach i żłobkach nie zgadzają się na przyjęcie dziecka do placówki lub żądają odebrania go w ciągu dnia z powodu domniemanej choroby. Z licznych doświadczeń lekarzy wynika, że dziecko jest zdrowe, nie stanowi zagrożenia dla innych, a np. tylko ma katar, który w wieku przedszkolnym sam w sobie nie jest objawem choroby, jeśli nie towarzyszą mu inne objawy (gorączka, złe samopoczucie, brak apetytu, itp).

Zdaniem Joanny Szelać takie praktyki są oburzające szczególnie w sezonie grypowym, gdy przychodnie pękają w szwach a na korytarzach znajdują się dzieci tylko z infekcjami. Ekspert podkreśla, że wysyłanie zdrowego dziecka po zaświadczeniu dla żłobka czy przedszkola w tej sytuacji jest narażeniem jego zdrowia- na poczekalni pełnej chorych dziecko może faktycznie zachorować.

*Źródło: [Porozumienie Zielonogórskie](#)*